



Z Piekarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 5 (242) - 17 MAJA 2015 ROK XX

Piekarskie Sanktuarium znów może cieszyć się
KORONAMI PAPIESKIMI
(s. 14)

Wszystko Jej cześć oddaje...

Nadszedł miesiąc, kiedy w sposób szczególny oddajemy cześć i chwałę Matce Bożej. I choć mogłoby się wydawać, że Ona „zawładnie” naszą uwagę dla siebie, to zdecydowanie i z przekonaniem stwierdzić trzeba, że to tylko pozory. Maryja zawsze kieruje nasz wzrok i naszą miłość na swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Ona pragnie, abyśmy przez Nią oddawali Bogu chwałę. Maryja nie zostawia nas samych, zawsze troszczy się o nas...



Czas nabożeństw majowych w kościołach i przydrożnych kapliczkach jest uwielbianiem Matki Bożej i uświadomieniem sobie Jej wstawiennictwa u Boga. To czas wyśpiewywania Litanii Loretańskiej, która jest hymnem i zrozumieniem działania Maryi na każdej płaszczyźnie życia... - polecam artykuł s.6.

Bardzo wyraźnym potwierdzeniem tego, że Maryja kieruje nasze myśli i serca ku Bogu, jest fakt Pierwszej Komunii Świętej, która odbywa się w większości parafii właśnie w maju. To w tym czasie dzieci po raz pierwszy przyjmują Pana Jezusa do serca. To ważne wydarzenie miało również miejsce w naszej parafii. W pierwszą niedzielę maja dzieci przystąpiły do Wczesnej Komunii Świętej, zaś 10 maja przystąpiły dzieci z klas drugich. Zdjęcia zostały umieszczone w fotogalerii.

Pod koniec kwietnia odbyło się niezwykle wydarzenie, które z pewnością wpisze się w historię naszego Sanktuarium. Ojciec Święty Franciszek poświęcił skradzione w 1984 roku korony Matki Bożej, a także kawałek z Groty Zwiastowania w Nazarecie, który będzie kamieniem węgielnym powstającego przy Sanktuarium domu rekolekcyjno-pielgrzymkowego „Nazaret”. Tym, na co nasza parafia czekała parę wieków, było przekazanie relikwii świętego Bartłomieja Apostoła, który od samego początku jest czczony w naszej wspólnocie parafialnej i sanktuaryjnej - zachęcam do artykułu s.14.

Aby jeszcze bardziej i coraz lepiej służyć naszym Czytelnikom, cała Redakcja udała się na dzień skupienia, który był połączony z warsztatami dziennikarskimi. Był to czas modlitwy i skupienia, aby zastanowić się nad swoim życiem i nad posługą tu, pod okiem Matki Bożej, która, jak wierzę, wspiera nas w naszych poczynaniach zmierzających ku chwale Boga i Jej czci... s.15.

Życzę, aby ten wspaniały czas radości był dobrze przez nas wykorzystany.

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Katarzyna Tomaszewska, Mateusz Mezglewski, Adam Reinsz.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Katechezy o Słowie Bożym

W poprzednim artykule zostało powiedziane, że gdy czytamy i rozważamy Słowo Boże, to nie czytamy jakiegoś tekstu, ale spotykamy się z Tym, który Słowem Bożym jest, a więc z samym Jezusem Chrystusem. Stąd też czytanie Pisma Świętego nie jest tylko ciekawą lekturą, ale jest modlitwą, czyli dialogiem, który Bóg prowadzi z człowiekiem. Św. Ambroży twierdzi wręcz, że gdy człowiek bierze do ręki z wiarą Pismo święte i je czyta, znów przechadza się z Bogiem w raju. Jak więc powinien wyglądać taki spacer, jak powinna wyglądać modlitwa Pismem Świętym?

Wierzący Żyd codziennie powtarza słowa z Księgi Powtórzonego Prawa: Słuchaj, Izraelu! (Pwt 6,4). Jest to właściwie pierwsze i najważniejsze przykazanie, od którego zależy cała reszta. Naszym zadaniem jest słuchać, a nie zagadywać Boga. Słowa te pokazują także z jakim nastawieniem mamy przystępować do lektury Pisma Świętego - SŁUCHAJ!, bo to Bóg mówi, a człowiek tylko odpowiada. *Słowo Boże przygotowuje każdego z nas do rozmowy z Panem: przemawiający Bóg uczy nas, jak możemy z Nim rozmawiać. Przychodzi nam tu na myśl Księga Psalmów, gdzie On podsuwa nam słowa, którymi możemy się do Niego zwracać* (Benedykt XVI, *Verbum Domini*, nr 24). Właśnie Psalmami w brewiarzu modlą się kapłani. Ale także każdy chrześcijanin na co dzień modli się Słowem Bożym. Modlitwy *Ojcze nasz* nauczył nas nasz Pan, a jej tekst znajdziemy w Ewangeliach wg Mateusza i Łukasza. Różaniec to modlitwa

utkana ze słów Pisma Świętego - *Zdrowaś Maryjo*, czyli pozdrowienie anielsko-elżbietańskie pochodzi z tekstu Ewangelii wg św. Łukasza. Podobnie modlitwa *Anioł Pański* jest zbudowana z tekstów Ewangelii Łukaszewej i Janowej.

W tym wszystkim ważne jest, abyśmy potrafili słuchać, ponieważ Bóg nie potrzebuje naszych modlitw, to my ich potrzebujemy. On patrzy, czy nasze serce zwraca się do Niego, słowa naszych modlitw doskonale zna, bo jak zostało ukazane powyżej, to On jest ich autorem. Natomiast to my powinniśmy wsłuchiwać się w słowa, które wypowiadamy i pozwalać, aby one zmieniały i kształtowały nasze myślenie, budowały nasze słowa i kierowały naszym działaniem. Jest to możliwe czytając Biblię, ale także odmawiając codzienny pacierz, bo już widzieliśmy, pochodzi on z właśnie z Biblii.

MEDYTACJE NAD SŁOWEM BOŻYM

2. I 3. ŚRODA MIESIĄCA, G. 19.00, CENTRUM PIELGRZYMKOWE

Różne odcienie macierzyństwa

Nie zawsze jest kolorowo. To nie tylko radość, nadzieja i entuzjazm. To często ból, cierpienie, strach. Czasami jest walką ze sobą samą, czasami z otoczeniem. Może być wyzwaniem na całe życie. Bycie mamą ma tyle twarzy, ile mamy wokół mam.

„Moja kobiecość wiąże się z daniem życia. Z rodzeniem. Gdyby nie miało to znaczenia i kobiety, i mężczyźni mogliby rodzić. Bóg tak stworzył świat, że ten przywilej dał tylko nam, kobietom. To w naszych ciałach jest miejsce dla drugiego człowieka. To pod naszym sercem dziecko rośnie i się rozwija. To my je wydajemy na świat. Nie od razu odkryłam tę metafizykę. Potrzebny był czas, żeby to zrozumieć. Potrzebny był czas, żeby w fizjologii dostrzec piękno rodzącego się życia” - napisała Małgorzata Terlikowska w felietonie na dzień kobiet, wywołując publiczną dyskusję o istocie kobiecości i macierzyństwa¹. W maju, kiedy na całym świecie, świętowany jest dzień matki² pytamy, jak to jest być mamą?

Jestem mamą po raz pierwszy

Mówi się, że instynkt macierzyński jest niejako wpisany w kobiecą naturę. O ile mężczyzna musi dorastać i oswajać się z rolą ojca, tak kobieta matką jest niemal od chwili poczęcia. Jednak pomimo tego, że kobiety przekazują sobie wiedzę i umiejętności związane z opieką nad małym dzieckiem, a także później z pokolenia na pokolenie, korzystają z porad innych mam, pierwsze dziecko zawsze wywraca do góry nogami życie kobiety i całej rodziny. To trochę jak poligon doświadczalno-wychowawczy.

- Wyobrażenia o dziecku i siebie w roli mamy zupełnie nie pokrywają się z tym, co spotyka nas w rzeczywistości. Po przyjściu na świat syna wszystko się przewartościowało. Mam inne priorytety. Są chwile radości i trudne momenty. Cieszy mnie każdy sukces poczynsz od pierwszego kroku po pierwszą piątkę w szkole. Ale też wiem, że już zawsze będę się o niego martwić, czy będzie zdrowy, czy będzie dobrze się rozwijał, czy będzie szczęśliwy... Jest tak jak w piosence Bajmu: „bo teraz serca mam dwa, smutki dwa” - mówi Gosia, mama tegorocznego pierwszoklasisty. I dodaje: - Większość z nas, młodych mam, wzoruje się na swoich mamach. Czerpiemy z ich doświadczenia. Wychowanie dziecka to trudne zadanie. Dlatego nie bez powodu mówi się, że do wychowania dziecka

potrzebna jest cała wioska. Rodzice sami nie wychowują dziecka. Bardzo ważni w tym procesie są dziadkowie, ciocie, wujkowie, nauczyciele.

Wielodzietność

„Aby w pełni poczuć macierzyńską radość, potrzeba po prostu czasu³” - piszą w swojej książce I co my z tego mamy? Agata Puścikowska, dziennikarka „Gościa Niedzielnego” i Dominika Figurska, aktorka, obydwie mamy pięciorga dzieci. I żartują: „Pierwszemu dziecku pierzesz dziecięce ubranka w specjalnym proszku, w 100 stopniach Celsjusza. Wszystko prasujesz, układasz kolorystycznie i tematycznie. Drugiemu dziecku pierzesz ubranka ze swoimi ciuchami. Mając trzecie, ze sterty wymemłanych ubrań wyjmujesz cokolwiek i dochodzisz do wniosku, że chłopcom też ładnie w różowym”.

Decydując się na kolejne dzieci, bycie mamą wcale nie staje się prostsze, jak twierdzą rozmówczynie. Problemów, trosk jest więcej, ale też więcej jest radości, miłości i satysfakcji. Dopiero trzecie dziecko uczy życia w mniejszym napięciu - zgodnie uważają mamy piątki dzieci. Figurska i Puścikowska obalają mity o wielodzietności. Nie jest ona przypisana tylko patologicznym rodzinom albo bardzo zamożnym. „Jeśli się ludzie kochają, a przy tym są wolni od strachu przed wytykaniem palcami, jeśli nie blokują ich trudności finansowe czy zdrowotne, to mają dzieci⁴” - mówi aktorka Dominika Figurska. Autorki książki zwracają uwagę również na to, że duża rodzina wymaga lepszej organizacji domu i dzielenia się obowiązkami pomiędzy żonę i męża jednakowo. Mówią, że obok wakacji, zajęć dodatkowych, nauki języków obcych, dzieciom potrzeba bliskości, więzi rodzinnych, zainteresowania, poczucia, że jest kochane. „Patrząc na dzieci, ich niesamowitą więź, stwierdziliśmy, że najlepsze co mogliśmy im dać, to poza naszą miłością właśnie ich sobie nawzajem⁵” - mówi Dominika Figurska.

A co z moją pracą zawodową?

Nie każda kobieta i nie zawsze jest mamą na pełny etat. Wiele kobiet nie chce lub nie może zrezygnować z pracy zawodowej, chociażby ze względów finansowych. Niezwykle ważne są również ambicje zawodowe mam. Kobieta potrzebuje funkcjonowania w przestrzeni niezależnej od dzieci i domu. I chociaż konserwatyści chcieliby, żeby kobieta będąca matką nie pracowała zawodowo i zajmowała się domem, a liberałowie głoszą wolność wyboru, warto pamiętać o równowadze wszystkich elementów życia. Jeszcze raz Dominika Figurska: „W pracy robię swoje, przez co zapominam na chwilę o blaskach i cieniach domowego życia. Nabieram dystansu do domu. Wracam wyluzowana, stęskniona za dziećmi, chętna do domowych obowiązków. Psychicznie wypoczęta”⁶.

Macierzyństwo duchowe

Potrzeba macierzyństwa nie zawsze realizuje się przez poród i posiadanie dziecka, dzieci. Wiele kobiet spełnia się w roli nauczycielek, lekarek, siostr zakonnic, cudownych cioci. To macierzyństwo duchowe jest podtrzymywaniem życia w innych ludziach. Ujawnia się poprzez troskę o drugiego człowieka, opiekę, dobre słowo. A. Karoń-Ostrowska w publikacji *Tajemnica promieniowania macierzyństwa* napisała: „Być matką to integrować różne wymiary swej kobiecości. Matka znaczy dojrzałość, „pełnia”. A macierzyństwo jest czasem owocowania”.

Nierzadko macierzyństwo duchowe wiąże się u kobiet z dramatami śmierci nienarodzonych dzieci i bezpłodnością, koniecznością akceptacji braku potomstwa w małżeństwie. O tych historiach pisze Renata Kleszcz-Szczyrba w książce *„Witraże w ciemności”, czyli o przedwczesnej śmierci dziecka. Książka niosąca światło*. Te mamy muszą oswoić stratę dziecka, a także wszystkiego co związane z dzieckiem: oczekiwaniami, marzeniami, planami.

Wiele uwagi powołaniu do roli matki poświęcił św. Jan Paweł II. Więcej można przeczytać w adhortacji *Familiaris consortio*, encyklice *Evangelium vitae* oraz liście *Mulieris dignitatem*.

Idealna współczesna mama

- Istotą macierzyństwa jest miłość. Najpierw do jeszcze nawet nie poczętego dziecka, pragnienie przekazania życia i obdarzenia go miłością (a nie jedynie egoistyczna chęć posiadania dziecka), potem miłość wyrażona przyjęciem bólu związanego z przyjściem na świat, troskliwa opieka, poświęceniem, wyrzeczeniem, ale i radością z bycia z nim - mówi Basia, mama Norberta, Grzegorza i 2-miesięcznego Antosia. - Miłość wyraża się także pragnieniem szczęścia swojego dziecka, a nie spełnianiem przez nie swoich ambicji. Ważne jest to, że mama musi pamiętać, że dzieci rodzi się dla świata, a nie dla siebie. Dzieciom trzeba pozwolić w pewnym momencie odejść, bo inaczej będą nieszczęśliwe - dodaje.

„Jeśli mamy jakieś zadanie przed sobą, to jest nim właśnie obrona kobiecości, jako tego sposobu istnienia, który łączy się z daniem życia. I choć dla feministek różnej maści to niepojęte, to faktem jest, że jako kobiety zostałyśmy do tego powołane i przeznaczone” - pisze Małgorzata Terlikowska, publicystka, razem z mężem opisała swoje rodzinne życie z piątką dzieci w książce *Masakra piłą mechaniczną w domu Terlikowskich*. Zaś Agata Puścikowska, dziennikarka „Gościa Niedzielnego”, deklaruje: „jako matka piątki dzieci, szczęśliwa mężatka, kobieta pracująca zawodowo - jestem feministką. Chcę dla siebie, i dla innych kobiet oraz ich dzieci, jak najlepiej. Feminizm to dążenie, by kobieta mogła się rozwijać, działać, tworzyć - w wolności, w zgodzie z wyznawanymi wartościami i z samą sobą”⁷.

¹<http://www.frona.pl/a/terlikowska-macierzynstwo-zagubiona-istota-kobiecosci,48366.html> (z 8.03.2015 r.)

²Data dnia matki zależy od kraju, w którym jest świętowany. Początki tego święta sięgają czasów starożytnych Greków i Rzymian. W Anglii zwyczaj niedzieli u matki znany był od XVII do XIX wieku. Do tradycji należało składanie matce podarunków - kwiatów i słodczy - w zamian za otrzymane błogosławieństwo. Ponownie zaczęto obchodzić dzień matki po II wojnie światowej. W Stanach Zjednoczonych od 1914 roku dzień matki przypadający w drugą niedzielę maja jest świętem narodowym.

³D. Figurska, A. Puścikowska: *I co my z tego mamy*. Kraków 2014, s. 46.

⁴D. Figurska, A. Puścikowska: *I co my z tego mamy*. Kraków 2014, s. 86.

⁵D. Figurska, A. Puścikowska: *I co my z tego mamy*. Kraków 2014, s. 54.

⁶D. Figurska, A. Puścikowska: *I co my z tego mamy*. Kraków 2014, s. 118-119.

⁷D. Figurska, A. Puścikowska: *I co my z tego mamy*. Kraków 2014, s. 196.

Święta oddająca życie za życie dziecka

Jest jeszcze święta Joanna Berentta Molla (1922-1962), włoska lekarka, mama czwórki dzieci, patronka lekarzy ginekologów położników w służbie życiu, matek w stanie błogosławionym, małżeństw i rodzin. Była pediatrą, praktykowała w Mediolanie. W 1955 roku wyszła za mąż za Piotra Mollę. Mieli czwórkę dzieci: Pierluigiego, Mariolinę, Laurettę i Giannę Emanuelę, po narodzeniu której zmarła. Pomimo wskazań medycznych do usunięcia ciąży (z powodu włókniaka macicy), zdecydowała się urodzić córkę. Jej heroiczna postawa zaowocowała beatyfikacją (1994), a później kanonizacją (2004). Wspomnienie liturgiczne św. Joanny Beretty Molli przypada 28 kwietnia. Jej relikwie znajduje się między innymi w parafii św. Rodziny w Piekarach Śląskich. Od poniedziałku do soboty od 8.30 do 17.45 w kaplicy św. Joanny Beretty Molli trwa adoracja Najświętszego Sakramentu.

Niech maj trwa dla nas zawsze...

„Najpiękniejszy miesiąc maj, Twoim Matko jest od lat...” to słowa pieśni, która niejednokrotnie rozbrzmiewa w naszych świątyniach w maju, miesiącu, w którym w sposób szczególny oddajemy cześć Matce Bożej.

Już w okresie średniowiecza trwały pobożne praktyki, które wiązały Maryję z miesiącem majem. Św. Filip Nereusz gromadził dzieci przy figurach i obrazach Matki Bożej śpiewając z nimi pieśni i składając ku Jej czci kwiaty. Św. Jan Bosko wraz ze swoimi chłopcami w maju stroił Jej ołtarzyki, które znajdowały się w każdym pomieszczeniu w Oratorium. Organizował konkursy na najpiękniej przystrojony wizerunek Matki Bożej.

Historycznym autorem nabożeństw majowych jest jezuita o. Ansolani, który w królewskiej kaplicy w Neapolu organizował koncert pieśni ku czci Bożej Rodzicielki. Każdy taki koncert był zakończony błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. W połowie XIX wieku nabożeństwo to przyjęło się prawie we wszystkich krajach. W tradycji polskiej nabożeństwa majowe zawdzięczamy jezuitom. To oni w roku 1838 odprawili pierwsze nabożeństwo majowe. Od wielu lat w całej Polsce ukształtował się porządek nabożeństw majowych. Centralną częścią nabożeństwa jest Litania Loretańska,

najwspanialszy hymn na cześć Maryi, w którym wystawiane są Jej wielkie cnoty i przywileje, jakimi została obdarzona przez Boga. Każde nabożeństwo kończy się błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem i pieśnią ku czci Matki Bożej.

Litania Loretańska powstała prawdopodobnie w XII wieku, we Francji a swą nazwę wzięła od włoskiego miasta Loretto, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana. Papież Sykstus V, który oficjalnie zatwierdził tekst Litanii udzielił za jej odmówienie dwieście dni odpustu. Pius VII i Pius XI przypisali do niej kolejne dni odpustu. Litania Loretańska składa się z 50 tytułów Maryi, a w Polsce z 54. Najnowszy, który zatwierdziła Stolica Apostolska w 2014 roku, to Matko Miłosierdzia. Kiedyś litania posiadała więcej wezwań m.in. „Mistrzyni pokory”, „Matko Miłosierdzia” czy „Bramo odkupienia”. Z czasem pojawiły się wezwania, które do dnia dzisiejszego składają się na całość litanii: „Królowo Różańca Świętego” (1675); „Królowo bez zmyty pierworodnej poczęcia” (1846); „Matko



FOT. S. DACY

Dobrej Rady” (1903); „ Królowo pokoju” (1917); „Królowo Wniebowzięta” (1950); „ Matko Kościoła” (1980); „Królowo rodzin” (1995). Dekretem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Sakramentów w tym roku dołączymy kolejne wezwanie „ Matko miłosierdzia”. Jak widzimy wraz z rozszerzającym się kultem Matki Bożej Litania Loretańska też wzbogacała się o nowe wezwania.

Ważnym rokiem dla ludu śląskiego był rok 1982. W tym to roku katowicki bp Herbert Bednorz zwrócił się z prośbą do Ojca Świętego Jana Pawła II, by w śpiewanej na terenie diecezji katowickiej litanii można było dołączyć wezwanie: „Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej”. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Sakramentów po niespełna trzech miesiącach wydała zgodę na włączenie nowego wezwania. Dla ludu śląskiego „sprawiedliwość i miłość” to cnoty kształtujące i będące filarem porządku i ładu społecznego.

Swoistym przedłużeniem litanii są pieśni maryjne. Nie wyobrażamy sobie nabożeństwa majowego bez pieśni, które tak bardzo podkreślają miłość i oddanie każdego człowieka Matce Bożej. „Była cicha i piękna jak wiosna”, „Chwalcie łąki umajone”, „Cześć Maryi, cześć i chwała”, „Już się zbliżył miesiąc maj” czy „Pieśnią wesela witamy o Maryjo miesiąc Twój” to te właśnie pieśni w ustach ludzi stają się najpiękniejszym hołdem składanym Maryi. Ulice naszych miast i osiedli wypełniają się nie tylko bielą kwitnących drzew, ale przede wszystkim bielą strojów komunijnych, bo maj to także miesiąc Pierwszych Komunii Świętych.

Dziękujemy Bogu za te dzieci, które w swej prostocie i czystości serca niejednokrotnie polecają Bogu przez ręce Maryi nasze rodziny. W pierwszych dniach maja cała Polska czci Maryję, jako swoją Królową. Pamiętamy o Ślubach Jasnogórskich i o cudach, jakie dokonały się za przyczyną

Czarnej Madonny. Maj to także początek objawień fatimskich. Sama Maryja uświęciła ten miesiąc przychodząc na ziemię, objawiając się, nie komu innemu jak właśnie dzieciom. Człowiek jest wielki, gdy klęka przed Bogiem. Wiedzą i pamiętają o tym nasi ojcowie, mężowie, synowie i bracia, gdy wyruszają w majową niedzielę na coroczną stanową pielgrzymkę tu do Piekar. Pielgrzymując często w pieszych pielgrzymkach dają świadectwo swojej wiary i niezachwianej pewności, że Maryja jest najlepszą przewodniczką w drodze do Jej Syna Jezusa Chrystusa.

Mnogość i różnorodność pieśni i modlitw ku czci Bogarodzicy świadczą o mocnym i głęboko zakorzenionym kulcie Matki Bożej. Sanktuaria maryjne, które rozciągając się od morza aż po same góry tworzą swoistą mozaikę - ikonę Matki Bożej. Są niezbitym dowodem jak ogromną rolę odegrała i nadal odgrywa osoba Matki Bożej nie tylko w religijności, ale nade wszystko w historii narodu polskiego. Setki różnorodnych pielgrzymek, tysiące pokonywanych kilometrów i miliony pątników są dowodem na to, że naród polski żył pobożnością maryjną przez wieki i żyje nią nadal. W wielu polskich domach wisi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. W wielu śląskich domach jest wizerunek Matki Boskiej Piekarskiej - śląskiej gospodyni.

Maryja nie przystania swoją osobą Jezusa wręcz przeciwnie pokazuje Go, wskazuje na Niego. To właśnie przed Jezusem w Najświętszym Sakramencie w majowe wieczory nasze świątynie wypełniają się śpiewem Litanii Loretańskiej. To Ona, Maryja, nakazuje: „Uczyńcie wszystko, co Syn mój wam powie”. Życzę sobie i każdemu z Was byśmy podczas tegorocznych nabożeństw majowych wsłuchując się w wezwania Litanii Loretańskiej na nowo odkryli Maryję, która jest nie tylko Królową, ale nade wszystko Matką. Bo „...lepiej od Ciebie Matki nie mamy, co, by w błękity wiodła nas cnót”.



FOT. S. DACY

RÓŻANIEC, POKUTA I UMARTWIENIE... są naszym ratunkiem i wybawieniem

Niemal sto lat temu, w 1917 roku w Fatimie – małej, nieznanej portugalskiej wiosce leżącej w dolinie Cova da Iria, za sprawą objawień Matki Bożej przekazane zostało przesłanie, którego duchowe oddziaływanie ogarnęło cały świat i aż do dzisiaj dociera z wielką intensywnością i aktualnością również do Piekar.

13 dnia każdego miesiąca poprzez modlitwę różańcową podejmujemy trud realizacji maryjnego wezwania do walki o przemianę naszych serc. Szczególną formę nabierają modlitewne spotkania, które przeżywamy od maja do października, w miesiącach kiedy Maryja ukazała się trójce pastuszków: Łucji (10 lat), Franciszkowi (9 lat) i Hiacyncie (7 lat). Dlaczego nabożeństwa fatimskie stały się tak popularne? Co sprawia, że chociaż mają dosyć krótką historię, tak chętnie w nich uczestniczymy? Bez wątpienia do Maryi Fatimskiej przyciąga nas aktualność Jej słów oraz fakt, że orędzie przekazali prości i niewykształceni, a jednocześnie niewinni pastuszkowie, którzy pomimo prześladowań i wielu trudności wypełnili prośbę Matki Bożej, by ofiarować swoje cierpienia za nawrócenie grzeszników.

Obserwując otaczającą nas rzeczywistość, pełną niepokojów, walk i dokonującego się na naszych oczach rozpadu moralnego społeczeństw, możemy śmiało powiedzieć, że sytuacja przedstawiona w wizjach ukazanych fatimskim dzieciom nie odbiega ani trochę od skierowanego do nich przed stu laty obrazu. Lekarstwem na ten stan jest ufne zwrócenie się do Boga za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny. To jest w największym skrócie propozycja zawarta w objawieniach z Fatimy. Świat bez Boga, to świat bez nadziei. Świat bez Boga to życie, które kończy się, gdy nasze serce przestanie bić. Tymczasem człowiek wierzący, jeśli buduje swoją przyszłość z Chrystusem, nie musi się lękać zła, które nigdy nie będzie miało do powiedzenia ostatniego słowa. Boży Syn

stał się człowiekiem, aby uzdrowić ludzką naturę zranioną grzechem, pokonał szatana i uczynił moment odejścia z tego świata początkiem nowej, piękniejszej rzeczywistości, w której oczekuje nas Miłosierny Ojciec. Nasza pielgrzymka przez ziemię jest więc przygotowaniem, czasem uświęcenia.

Maryja objawiająca się w Fatimie zostawiła ludziom kilka bezcennych wskazówek, które warto przypomnieć, aby z ufnością patrzeć w przyszłość. Fatimskie orędzie z racji tego, że jest zatwierdzonym przez Kościół objawieniem prywatnym, nie wnosi nic nowego do zbioru prawd naszej wiary. Jego rola, podobnie jak każdego uznanego przez autorytet kościelny prywatnego objawienia, jest nieco inna – ma ono ułatwić przyjęcie tych prawd, które stały się dla ludzi niezrozumiałe, a przez to ich rola zbagatelizowana. Fatimskie wydarzenia miały miejsce pod koniec I Wojny Światowej, krótko przed bolszewicką rewolucją w Rosji. Maryja ukazując się trójce pastuszków, odniosła się do okrucieństw i rozlewu krwi wielu niewinnych ludzi, który się wówczas dokonał. Wezwała i nadal wzywa do nawrócenia, modlitwy, pokuty i ofiarowania się Niepokalanemu Sercu Maryi oraz otoczenia gorliwą modlitwą Ojca świętego. To jest prosta droga prowadząca do spotkania w wieczności z Bogiem i uniknięcia kary, tu na ziemi, bo ludzkość – jak wielokrotnie powtórzyła Maryja – zbyt mocno obraża Boga.

Pierwszym, niezwykle dramatycznym obrazem, jakie otrzymały dzieci była wizja piekła. Brak nawrócenia,

o które prosiła świat Matka Boża w Fatimie, powtarzając jedynie ewangeliczne nawoływanie Jezusa, stawia człowieka w sytuacji zagrożenia wiecznym potępieniem, przed którym Bóg i Maryja pragną nas obronić. Maryja chciała nas ostrzec przed tymi, którzy mówią nam dziś: „Piekła nie ma” lub że „Piekło nie jest wieczne”. W człowieku bowiem istnieje odwieczna przekora, każąca mu żyć bezsensowną nadzieję pierwszych rodziców, że przeciwstawienie się Bogu i przekroczenie Jego nakazów, doprowadzi do bycia równym Bogu (por. Rdz 3,5). Tymczasem droga taka prowadzi zawsze do upadku, nigdy - do wyniesienia.

Ukazując się w Fatimie Matka Boża wskazała na Swe Niepokalane Serce jako na pewną drogę ocalenia i uniknięcia zapowiedzianej kary. We wspomnieniach s. Łucji czytamy: „Druga tajemnica odnosi się o nabożeństwa Niepokalanego Serca Maryi. Jak już poprzednio mówiłam, Nasza Pani 13 czerwca 1917 r. zapewniła mnie, że nigdy mnie nie opuści i że Jej Niepokalane Serce będzie zawsze moją ucieczką i drogą, która mnie będzie prowadziła do Boga. Mówiąc te słowa, rozłożyła swe ręce i przeszła nasze serca światłością, która z nich płynęła. Wydaje mi się, że tego dnia to światło miało przede wszystkim utwierdzić w nas poznanie i miłość szczególną do Niepokalanego Serca Maryi, tak jak to było w dwóch innych wypadkach odnośnie do Boga i do tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Od tego dnia odczuliśmy w sercu bardziej płomienną miłość do Niepokalanego Serca Maryi”. Z tego przesłania Maryi zrodziła się w następnych latach praktyka obchodzenia pierwszych sobót miesiąca jako dni szczególnego wynagrodzenia za zniewagi względem Niepokalanej.

Jakie wezwanie płynie z Fatimy dla nas, którzy przychodzimy na fatimskie nabożeństwa? Jakie owoce powinno wydać nasze zawierzenie się Matce Bożej? Nerozerwalnym elementem orędzia fatimskiego jest



samo życie widzących. Hiacynta i Franciszek zmarli niedługo po swoich spotkaniach z Maryją. Mimo krótkiego życia, zostawili nam przykład godny naśladowania. Dziś nazywamy ich błogosławionymi nie dlatego, że zostali w jakiś szczególny sposób wybrani przez Boga i otrzymali dar objawień, ale z tego względu, że mimo młodego wieku, zaufali bez reszty Maryi. Pozwolili, aby za Jej wstawiennictwem wypełniło się na nich to wszystko, czego pragnął Bóg. Maryja już w pierwszym objawieniu pyta dzieci: «Czy chcecie ofiarować się Bogu i znosić wszystkie cierpienia, które wam ześle jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i jako prośbę o nawrócenie grzeszników?». Słyszac ich pozytywną odpowiedź, Maryja przepowiada dzieciom: «Będziecie musieli wiele wycierpieć, ale Łaska Boża będzie waszą pociechą». W następnych objawieniach Maryja powtórzyła prośbę o czynienie pokuty: «Czyńcie pokutę za grzeszników modląc się: „O Jezu, to z miłości ku Tobie, za nawrócenie grzeszników i jako zadośćuczynienie za grzechy przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi”» (trzecie objawienie), «Módlcie się, módlcie się bardzo i czyńcie pokutę za grzeszników. Tak wiele dusz trafia do piekła, ponieważ nie ma nikogo, kto by się za nie modlił i składał ofiary» (czwarte objawienie).

Dzieci fatimskie złożyły świadectwo bezwzględnego zaufania Bożej woli. To jest klucz do poznania sukcesu popularności nabożeństw fatimskich. Nie musimy czynić nic nadzwyczajnego. Wystarczy, jeśli w swoim codziennym życiu opierać się będziemy na fundamencie modlitwy, gotowości do rezygnacji z siebie i zawierzenia wszystkiego Bogu przez Maryję. Podejmijmy zatem z jeszcze większą gorliwością zaproszenie do wynagrodzenia Bogu wszystkich zniewag, a przede wszystkim obojętności względem Niego i niewiary. Prośmy o pokój dla świata, który nie szanuje prawa człowieka do życia i wyznawania wiary w Chrystusa - Jedyne Pana i Zbawiciela.

Wezwanie Maryi nie jest jednorazowe. Jest otwarte ku coraz nowym pokoleniom. Ku coraz nowym "znakom czasu". Trzeba do niego wciąż powracać. Podejmować je wciąż na nowo.

Jan Paweł II, Fatima, 13.05.1982r.





Maryjo, spojrzij na mnie...

Maryja jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa. **Oczy Jej Matczynego Serca** skupiły się na Nim już w chwili Zwiastowania, gdy Go poczęła za sprawą Ducha Świętego.

W następnych miesiącach zaczęła odczuwać Jego obecność i domyślać się Jego rysów. Kiedy wreszcie wydała Go na świat w Betlejem, również Jej oczy cielesne spoglądały czule na oblicze Syna, leżącego na sianie i owiniętego w pieluszki. Odtąd Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia, już nigdy się od Niego nie odwróci. Czasem będzie *spojrzeniem pytającym*, jak po Jego zaginięciu w świątyni, innym razem będzie to *spojrzenie przenikliwe*, zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa, aż do pojmowania Jego ukrytych uczuć i odgadywania Jego decyzji, tak jak podczas wesela w Kanie. Kiedy indziej, a zwłaszcza pod krzyżem, będzie *spojrzeniem pełnym bólu*. W wielkanocny poranek będzie to *spojrzenie rozpromienione radością* Zmartwychwstania, a wreszcie w dniu Pięćdziesiątnicy *spojrzenie rozpalone wylaniem Ducha*.

. Jan Paweł II, List apostolski o Różańcu świętym, nr 10

Najgłębszą i najpiękniejszą relacją, jaka może łączyć dwoje ludzi jest niewątpliwie bliskość łącząca matkę i jej dziecko. Jak to trafnie zauważył w swojej encyklice *Redemptoris Mater* św. Jan Paweł II: „do istoty macierzyństwa należy to, że odnosi się ono do osoby. Stanowi ono **jedyny i niepowtarzalny związek osób**: matki z dzieckiem oraz dziecka z matką. Również, kiedy ta sama niewiasta jest matką wielu dzieci, jej osobisty stosunek do każdego z nich charakteryzuje macierzyństwo w samej jego istocie. Każde bowiem z dzieci jest zrodzone w sposób jedyny i niepowtarzalny, zarówno dla matki, jak dla dziecka. Każde też w sposób jedyny i niepowtarzalny jest ogarnięte ową macierzyńską miłością, na jakiej opiera się jego wychowanie i dojrzewanie w człowieczeństwie” (nr 45).

Macierzyństwo wpisane zostało w kobiecą naturę jako ważny element jej tożsamości. Może mieć ono wiele postaci. Choć nie każda kobieta powołana została do bycia matką w znaczeniu fizycznym, jednak podobnie, jak Maryja - każda kobieta obdarzona została zdolnością macierzyństwa duchowego. Św. Jan Paweł II zauważa, że „kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. **W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna**, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości; moc, która potrafi znieść największe cierpienia; bezgraniczną wierność, nieustrudzoną aktywność,

umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty” (RM 46). Człowiek dla osiągnięcia pełni swego osobistego rozwoju potrzebuje dopełnienia poprzez wejście w relację z drugim człowiekiem. Matczyna miłość jest pierwszym tego rodzaju doświadczeniem, dlatego bardzo wiele od niego zależy. Toksyczne relacje między matką i dzieckiem, nadopiekuńczość, a także brak matki, prowadzą w konsekwencji do trudności w nawiązywaniu zdrowych relacji damsko-męskich. I podobnie patrząc w drugą stronę, można powiedzieć, że właściwie ukształtowany kontakt pomiędzy matką i dzieckiem jest nieprzecenionym skarbem, który w dorosłym życiu owocuje tym, że dziecko potrafi okazywać innym te uczucia, które dała mu jego mama: opiekuńczość, troska, bezinteresowność itp.

Matka Boża pozwoliła Bogu wejść w Jej życie wypowiadając jedno proste słowo „fiat”. Stała się matką, a więc przyjęła dar macierzyństwa. Chociaż okupiła go ofiarą i cierpieniem, pokazała jak wielka jest Boża zapłata za trud wytrwałej wiary. Matkę i Syna łączy więź, której nie sposób zniszczyć nawet w obliczu śmierci. Matczyna miłość okazuje się tym większa, im większa jest próba, na jaką zostaje ona wystawiona. Maryja zaufała Temu, który zawsze doprowadzał Swoją lud do celu, pomimo wykorzystywania nieraz dość zawitych, pustynnych ścieżek. A jak jest z nami, czy potrafimy Bogu powiedzieć po prostu: bądź wola twoja? W naszych codziennych relacjach do wzajemnego komunikowania się potrzebujemy słów.

Nieraz bardzo wielu. Czasem słowo staje się nie tylko środkiem budującym, ale i niszczącym wzajemne relacje. Dobre słowo może mieć wielką moc, może leczyć, nieść ukojenie i pociechę. Niestety równie silnie działa słowo pozbawione życzliwości, mające na celu obrażenie, czy wręcz zniszczenie drugiej osoby. Maryja nie mówiła wiele, a jednak śmiało można stwierdzić, że osiągnęła świętość, do której od chwili chrztu jest powołany każdy z nas. Ewangelie są świadectwem wielkiej powściągliwości Matki Bożej, skłonnej słuchać i wprowadzać w czyn to wszystko, o czym nauczał Jej Syn. Ta postawa Maryi może być wskazówką także dla nas, którzy gubimy się w natłoku myśli i chaosie słów. Oto, czego nam brakuje: umiejętności wsłuchiwania i wpatrywania się w Zmartwychwstałego. Bez zbędnych słów i bez „zagłuszaczy”.

Kolejna refleksja związana z jubileuszem 90-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Piekarskiej ma zwrócić naszą szczególną uwagę na spojrzenie, jakim obdarza nas i którego jednocześnie uczy nas Maryja. Oczywiście bowiem, jak to zwykle się mawiać, zwierciadłem duszy. Nie mamy wątpliwości, że dusza Niepokalanej przepętniona jest pięknem, pokojem i dobrami, z których możemy czerpać wielokrotnie więcej, niż jest w stanie przyjąć nasz zaśmiecony bezużytecznymi informacjami rozum. Nie musimy wiedzieć wszystkiego, o wszystkich, a najlepiej „od razu”. To presja współczesności, która zniechęca nas do wejścia w głąb samych siebie, dotarcia do naszych autentycznych uczuć i tęsknot. W sercu Maryi kryje się bogactwo nieprzemijające, bo zdobyte dzięki adoracji, zapatrzeniu w Jezusa. Do takiej postawy zachęca nas Dziewica z Nazaretu, która swój wzrok utkwiała w Jezusie. Uczmy się od Niej tych spojrzeń na Syna Bożego, tak odmiennych, jak różnorodne są okoliczności, w jakich codziennie się znajdujemy...

Spojrzenie pytające i przenikliwe

Ciekawość świata, stawianie pytań i poszukiwanie na nie odpowiedzi, to naturalne skłonności naszej ludzkiej natury. Nie należy się obawiać troski o poznanie praw kierujących światem i docierania do coraz nowszych zasobów wiedzy. Postawa, której chce nas uczyć Maryja wpatrzona w Jezusa, prowadzi nas jednak do bezcennej, a jednak mało dziś pożądanej cechy jaką jest pokora. Pokora, czyli przyjęcie do wiadomości, że nie wszystko zależy ode mnie. Nie wszystko mogę zmienić, a świat nie jest moją prywatną własnością. Jestem w rękach Boga, który wszystkim kieruje i czuwa nad całym stworzeniem. Dlatego nie muszę się obawiać nadejścia ciosu, który pozbawi mnie sensu istnienia. Jeśli ufam Bogu, akceptuję istnienie pytań, których odpowiedzi wcale nie muszę (choć może bardzo tego pragnę) poznać. Bóg daje nam w życiu tyle wiedzy, ile potrzebujemy do zbawienia, czyli do osiągnięcia prawdziwego szczęścia. Nic ponad to, bo obietnicę bycia jak

wszechwiedzący i wszechmogący Bóg proponuje ktoś inny... szatan. Dlatego potrzebujemy Maryi - Tej, „która depcze głowę węża” i swym posłuszeństwem pokonuje jego pychę. Nie wchodzi w dialog z wątpliwościami, rodzącymi się w niej zapewne w różnych trudnych chwilach. Głębia Jej poznania wynika z rozważania w sercu, w ciszy wszystkich Bożych spraw. Wiedza nie ukierunkowana na dobro innych, sama w sobie jest zwodniczą pokusą, prowadzącą do zaślepiającego ludzkie serce dążenia, by błyszczeć i być podziwianym. Pragnienie to jednak jest jak studnia bez dna... ludzka wiedza wciąż się poszerza, a ten, kto jej pożąda nigdy nie osiąga nasycenia. Maryja zdobyła jednak coś więcej - mądrość, która nie jest wiedzą pustą, ulotną i niedoskonałą. Ona patrząc na całe życie Jezusa, a wreszcie na Jego Krzyż, poznała iż w ofierze miłości, bezinteresownej i bezgranicznej kryje się wielkość człowieka, który Życie poznaje dopiero w momencie śmierci, kiedy wchodzi odziany w białą szatę do domu Ojca. Maryja z Piekarskiego Obrazu spogląda na nas i w naszych oczach odczytuje cały ból, jaki Jej przynosimy. Widzi też nasze radości, a wśród nich tę największą, kiedy przyjmujemy do serca Jej Syna w sakramentach świętych.

Spojrzenie radosne i spokojne

Matka Boża została nazwana Matką Kościoła, bowiem towarzyszyła apostołom oczekującym w Wieczerniku na wylanie Ducha Świętego. „Apostołowie w wieczerniku nie wiedzieli, co ich czeka. Byli załębieni, obawiali się o swą przyszłość. Przeżywali jeszcze zaskoczenie spowodowane śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa, odczuwali też niepokój po Jego wniebowstąpieniu. Maryja, „która uwierzyła w słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1, 45), czuwając z apostołami na modlitwie, uczyła ich wytrwałości w wierze. Jej wiara przekonywała, że Duch Święty w swojej mądrości zna dobrze drogę, którą ich prowadzi, że można zaufać Bogu, oddając Mu całkowicie do dyspozycji siebie, swoje talenty i ograniczenia oraz swoją przyszłość” (Benedykt XVI, Częstochowa - 26.05.2006r.). Swoim pokojem wносиła do Wieczernika nadzieję. To doświadczenie sprzed dwóch tysięcy lat, dokonuje się i współcześnie. Maryja czczona jako Śląska Gospodyni, od 90 lat także jako Królowa Śląska pragnie nas obdarzać tą radością, jakiej hojnie udzielił Jej Bóg.

Maj jest miesiącem wielu pięknym przeżyć. To czas komunii, święceń kapłańskich, radosnych maryjnych nabożeństw. Niech te wszystkie dobre wydarzenia, jakimi obdarza nas Bóg, umacniają w nas postawę wdzięczności. Dziękujmy Ojcu, że w osobie Maryi dał nam wzór, który jesteśmy w stanie naśladować. Idźmy do Maryi, bo w Jej oczach pełnych miłości zawsze odbija się nieskończona Miłość Boga, który dał nam Swojego Syna i zesłał Ducha Świętego, abyśmy „życie mieli w obfitości” (por. J 10, 10).

PAPIESKIE DARY

z okazji 90 lecia koronacji

Wiadomość o obchodach 90-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Piekarskiej dotarła do Watykanu.

22 kwietnia 2015 roku przejdzie do historii
piekarskiego Sanktuarium.

Tego dnia w czasie audiencji generalnej na placu św. Piotra, papież Franciszek pobłogosławił korony skradzione z cudownego obrazu w 1984 roku, a odnalezione rok później. Korony te, które dotychczas spoczywały w archiwum diecezjalnym, za sprawą Księdza Arcybiskupa Wiktora Skworca w zeszłym roku wróciły do Sanktuarium. *Matka Boża miała już nowe korony, więc te odnalezione, zresztą mocno zniszczone powędrowały do archiwum. Przy okazji ogłoszenia Matki Bożej Piekarskiej Patronką Miasta, wróciły do Sanktuarium. Czuliśmy jednak, że to korony wyjątkowe, przecież przez lata spoczywały na świętym obrazie* - wyjaśnia ks. Władysław Nieszporek Kustosz Sanktuarium.

Pojawił się więc pomysł, aby w 90 lecie koronacji obrazu Matki Bożej Piekarskiej i w 30 rocznicę odnalezienia ostatnich ze skradzionych koron, powróciły one symbolicznie do Matki Bożej. Dziś odnowione i pobłogosławione przez papieża Franciszka, zostaną umieszczone nie na obrazie, gdyż Matka Boża ma korony, ale pod obrazem, jako wotum ekspiacyjne za dwie poprzednie profanacje piekarskiego wizerunku. Ten historyczny gest, to również akt dziękczynienia. Po 90 latach od koronacji obrazu Matki Bożej Piekarskiej koronami Piusa XI, Piekarskie Sanktuarium znów może cieszyć się koronami papieskimi. *Ojciec Święty bardzo się ucieszył z naszej wizyty, pobłogosławił korony, położył na nich swoją rękę* - dodaje proboszcz. Papież poświęcił również fragment skały z Nazaretu, która stanie się kamieniem węgielnym dla powstającego przy Sanktuarium nowego Domu Rekolekcyjno - Pielgrzymkowego „Nazaret”. Od piekarzan otrzymał w darze figurę Matki Bożej wykonaną w węglu, ofiarował

różaniec i udzielił apostolskiego błogosławieństwa. W papieskiej audiencji obok Księdza Proboszcza uczestniczyli: wikariusz bazyliki, ks. Adam Zgodzaj, rezydent ks. Piotr Kontny oraz ks. Rafał Skitek, który pomógł w zorganizowaniu spotkania z Ojcem Świętym.

To jednak nie koniec papieskich darów dla piekarskiego Sanktuarium. W roku 90 lecia Stolica Apostolska przekazała bazylice relikwie pierwszego stopnia Apostoła Bartłomieja. *To również historyczna chwila dla naszej wspólnoty. W naszym Kościele będziemy mogli modlić się przed relikwiami Apostoła, który od wieków patronuje naszej wspólnocie. To wielka radość dla nas wszystkich i ogromny dar* - podkreśla proboszcz. Relikwie dla Piekar przekazał Kustosz Bazyliki św. Bartłomieja na wyspie Tyberyjskiej.

W niedzielę 3 maja na widok publiczny zostały wystawione w bazylice papieskie korony, relikwie św. Bartłomieja, kamień węgielny oraz papieski różaniec. Główne uroczystości złożenia w darze koron, będą miały miejsce 15 sierpnia w 90-tą rocznicę koronacji cudownego obrazu Matki Bożej. Wprowadzenie relikwii do piekarskiej bazyliki nastąpi w czasie sierpniowego odpustu ku czci św. Bartłomieja.

Spotkanie z Ojcem Świętym i jego dary dla piekarskiego Sanktuarium to historyczna chwila, ale i potwierdzenie wyjątkowości Piekar, jako Duchowej Stolicy Śląska. *Bogu niech będą dzięki za te gesty jedności ze Stolicą Apostolską i dary złożone z okazji 90 lecia koronacji. Wszystkich serdecznie zapraszamy do Piekar, by uczestniczyć w tych wielkich wydarzeniach.*

Dzień skupienia redakcji „Z Piekarskich Wież”

Czy gazetka parafialna powinna być kroniką minionych wydarzeń czy obrazem żywej wiary wspólnoty? Kto dzisiaj jest czytelnikiem „Z Piekarskich Wież”: parafianin czy pielgrzym? I w ogóle jak pisać w czasach kultury obrazkowej, żeby odbiorca chciał czytać?

17 - 18 kwietnia w domu rekolekcyjnym w Bystrej k. Bielska-Białej, prowadzonym przez siostry jadwiżanki, członkowie redakcji i stali współpracownicy miesięcznika parafialno-sanktuarijnego „Z Piekarskich Wież” wraz z ks. Rafałem Mucha mieli swój dzień skupienia. Obok czasu na modlitwę i adorację, wiele uwagi poświęcono warsztatom, których celem było ulepszenie standardów pracy redakcji oraz pracy nad merytoryczną stroną gazety.

Warsztaty poprowadził ks. Roman Chromy, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Metropolitalnej w Katowicach, wcześniej dyrektor katowickiego oddziału „Gościa Niedzielnego”. Ks. Roman Chromy dał nam wskazówki jak sprawniej zbierać materiały, lepiej konstruować artykuły, jak fotografować, jak wybierać tematy, które zainteresują czytelników. Ks. Chromy dzielił się również swoim doświadczeniem. Podczas dyskusji wspólnie analizowaliśmy dotychczasowe wydania

„Z Piekarskich Wież” i zastanawialiśmy się, w jakich kierunkach może rozwijać się miesięcznik. Trudnym zadaniem dla gazetki jest wyważenie akcentów skierowanych do parafian w stosunku do akcentów adresowanych pielgrzymom. Szukaliśmy też rozwiązań, które pozwalałyby zrównoważyć treści drukowane oraz elektroniczne, zamieszczane na stronach internetowych, aby w ten sposób pozyskiwać nowych czytelników. Wspólnie zastanawialiśmy się, gdzie szukać inspiracji do podejmowania tematów nowych, nieznanych oraz jak przedstawiać te, które są znane powszechnie. Ten miniony czas pozwolił nam na wyciszenie, refleksję, poznanie lepiej zadań, jakie przed nami. Mamy nadzieję, że dzięki niemu będziemy tworzyć „Z Piekarskich Wież” z jeszcze większym entuzjazmem, służąc w ten sposób wspólnocie parafialnej, a także wszystkim pielgrzymom i gościom, którzy odwiedzają sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.



FOT. S. DACY

Rozmaitości parafialne

2 IV 2015

Wielki Czwartek „niesie” w darze dwie wielkie tajemnice: sakrament Eucharystii i sakrament kapłaństwa. Kościół dziękuje za życiodajną moc, którą otrzymuje od Boga, za Obecność, stanowiącą szczególny dar. Święte Triduum Paschalne, jaśniejące jako szczyt całego roku liturgicznego, rozpoczęło o godz. 18.30 Mszą Świętą Wieczerzy Pańskiej. Wyjątkowej celebracji przewodniczył ks. Proboszcz Władysław, który po homilii, wygłoszonej przez ks. Adriana, dokonał obrzędu obmycia nóg dwunastu mężczyznom. Czas poranny wypełniły Gorzkie Żale. Pod przewodnictwem ks. Łukasza wyśpiewano I i II część. Kazanie pasyjne wygłosił ks. Piotr. Po nabożeństwie, zatrzymując się przy kaplicy św. Rafała, wyruszone na kalwarię piekarską. Tam zaprezentowano drugi rozdział plenerowej inscenizacji ostatnich dni Jezusa Chrystusa: „Ecce Homo. Chwalebne Misterium Męki Pańskiej”. Odtworzone sceny objęły: Ostatnią Wieczerzę, pojmanie i uwięzienie.

4 IV 2015

Wielka Sobota to czas modlitewnego czuwania w ciszy Bożego Grobu. Wieczorem, o godz. 20.00, rozpoczęło się sprawowanie Wigilii Paschalnej. Jej głównym celebrazem był ks. Rafał. Homilię wygłosił ks. Adam. Liturgia zakończona została procesją rezurekcyjną wokół kościoła.

7 IV 2015

Po Mszy św. wieczornej, na Rajskim Placu, rozpoczęła się Droga Światła. Paschalne nabożeństwo prowadził ks. Rafał. Rozważanie 14. wydarzeń, mających miejsce po zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa współtworzyli Mężczyźni św. Józefa.

9 IV 2015

Czwartek Oktawy Wielkanocy wniósł w darze piękne wydarzenie - konwent. Kapłani dekanatu Piekary Śląskie spotkali się w Bytomiu, w parafii św. Stanisława, biskupa i męczennika, w przeszłości „wydzielonej” z par. św. Wojciecha w Radzionkowie i z par. Wniebowzięcia NMP w Rojcy. O godz. 16.30 rozpoczęło wspólnie celebrowaną Eucharystię.

3 IV 2015

Bóg pobłogosławił świat krzyżem - ta prawda nabiera szczególnej wyrazistości w Wielki Piątek. O godz. 9.00 rozpoczęło Gorzkie Żale - część III. Po nich udano się na Wzgórze Kalwaryjskie. W modlitwie, prowadzonej na drózkach, połączonej ze śpiewem pasyjnym i z kazaniami, uczestniczył abp Wiktor Skworec. Przechodząc od kaplicy do kaplicy, zaprezentowano trzeci, najważniejszy rozdział plenerowej inscenizacji, przedstawiając sceny: Jezus Chrystus przed sądem, Jego męka i śmierć. Misterium, wplecionemu pomiędzy nabożeństwo, towarzyszyły relikwie Krzyża Świętego. Godzina. 15.00 stała się początkiem odprawienia Drogi Krzyżowej, której stacje obchodzono na Rajskim Placu. Przez cały dzień trwała indywidualna modlitwa w ciemnicy. Wieczorne obrzędy liturgiczne rozpoczęły się o godz. 18.30 celebracją Męki Pańskiej. Podczas nich homilię wygłosił ks. Piotr. Po ceremoniach, którym przewodniczył ks. Łukasz, do godz. 22.00 trwano na adoracji.

5 IV 2015

W Niedzielę Wielkanocną Zmartwychwstania Pańskiego ks. prał. Władysław Nieszporek przewodniczył Eucharystii, sprawowanej w intencji parafian o godz. 10.30. Homilię wygłosił ks. Rafał. Popołudniową modlitwą Kościoła, rozpoczętą o godz. 15.00, zakończono Triduum Paschalne. Podczas nieszporów świątecznych odprawiona została, trwająca od Wielkiego Piątku, nowenna do Miłosierdzia Bożego, kontynuowana przez kolejne dni Oktawy Wielkanocy.

10 IV 2015

W 5. rocznicę katastrofy smoleńskiej, wieczorną Mszą św. upamiętniono ofiary tragedii. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz miejskich i samorządowych. Modlitwą objęto również mieszkańców Piekar Śląskich, którzy w kwietniu 1940 roku zginęli w obozach jenieckich Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska.

11 IV 2015

Do MB Piekarskiej przybyła 100-osobowa grupa z diecezji kieleckiej, obejmująca dwie parafie: św. Andrzeja Boboli w Kostomłotach i Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej. Pielgrzymom towarzyszyli: ks. Tomasz Kaczówka i ks. Tomasz Haśnik, pochodzący z par. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Rudzie Śląskiej Goduli. Od 2013 roku kapłan regularnie prowadzi „tu” część Kościoła, w którym posługuje. Kolejnymi punktami na szlaku pielgrzymowania stały się: Kochłowice - sanktuarium Matki Bożej z Lourdes oraz Bujaków - sanktuarium Matki Bożej Opiekunki Środowiska Naturalnego.

W kronice wydarzeń potwierdzono nowość kart, zapisanych symbolem „Camino de Santiago”, jednym z najważniejszych chrześcijańskich szlaków pielgrzymkowych. Radując się jubileuszem, związanym z 10. rocznicą powstania w Polsce pierwszej Drogi św. Jakuba oraz reaktywacją „Via Regia”, sanktuarium piekarskie stało się przystankiem dla 30 osób. Pątnicy reprezentowali Zagłębie, Górny Śląsk i Opole. Startem weekendowego przejścia stała się diecezja sosnowiecka - Sączów, kościół św. Jakuba. Metą uczyniono kościół p.w. Wniebowzięcia NMP w Zbrosławicach, funkcjonujący na terenie diecezji gliwickiej.

14 IV 2015

We wtorkowej nieustającej nowennie do MB Piekarskiej uczestniczyła par. NSPJ w Świętochłowicach - Piaśnikach. Akcent zaznaczyła też „częstka” diecezji Graz-Seckau, wchodząca w skład metropolii Salzburga, w Austrii. Dzień wcześniej przybyły Służebnice Pana i Dziewicy z Matara (SSVM). Zgromadzenie zakonne, założone w Argentynie, obecne jest m.in. we Włoszech. Siostram towarzyszył kapłan diocesi di Roma - padre Andrea David.

16 IV 2015

W sanktuarium piekarskim zatrzymała się 80-osobowa grupa, którą tworzyli pracownicy Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica w Krakowie. Wraz z duszpasterzem zdążali z Jasnej Góry. Przybyła też 50-osobowa grupa seniorów z Rybnika. Tworzyli ją przedstawiciele Kompanii Węglowej S.A. - KWK „Chwałowice”. W sprawowanie wieczornej Mszy św. włączył się ks. Grzegorz Piątek SCJ, koordynator w Duszpasterstwie Przedsiębiorców i Pracodawców - „Talent”. Realizując program rozwoju osobistego, inspirowany nauczaniem św. Jana Pawła II, „tu” zorganizowano otwarte spotkanie, 3. z cyklu: „JP 2 dla biznesu”. Jego istotą uczyniono ukazanie potęgi etycznego podejścia, skoncentrowanego na osobie ludzkiej.

W tym dniu 88. rocznicę urodzin obchodził papież senior Benedykt XVI. Następnego dnia, 17 kwietnia, rocznicę urodzin obchodziła siostra Rafała. Modlitwą objęta została podczas Mszy św. porannej.

12 IV 2015

W tym dniu przypadała Niedziela Miłosierdzia Bożego. W jej przeżywanie wpisała się papieska bulla „Misericordiae vultus”, zachęcając do kontemplacji tajemnicy miłosierdzia, będącego „główną belką, na której wspiera się życie Kościoła”. 3. niedziela wielkanocna rozpoczęła 71. Tydzień Miłosierdzia, przebiegający pod hasłem: „Caritas dla rodziny”. Podczas każdej Mszy św. homilię głosił ks. Tadeusz Czakański, rekolekcjonista. Mottem uczynił trzy słowa: sprawiedliwość, miłość, miłosierdzie. Eucharystię, rozpoczętą o godz. 10.30, sprawowali dwaj kapłani - studenci Pontificia Università della Santa Croce w Rzymie: „nasz” ks. Piotr i ks. Miquel z Peru. Prowadzona przez ks. Rafała popołudniowa modlitwa Kościoła zakończyła okres Oktawy Wielkanocnej.

15 IV 2015

Ks. prał. Władysław Nieszporek obchodził 39. rocznicę święceń kapłańskich, przyjętych w katedrze katowickiej z rąk ks. bpa Herberta Bednorza. Msza św., której sprawowanie w bazylice piekarskiej rozpoczęto o godz. 8.00, stała się szczególnym czasem troskliwej modlitwy dziękczynno-błagalnej.

Jednym z 7 kapłanów, celebrujących wieczorną Mszę św. był ks. Jakub Tomaszewski, „nasz parafianin” posługujący w Lugano, w południowo-wschodniej Szwajcarii. Przybył na świętowanie rodzinnej uroczystości, pozostając w parafii pochodzenia do soboty, 18 kwietnia.

18 IV 2015

W wielkanocną gościnę u MB Piekarskiej wpisały się dwie grupy pielgrzymów. Diecezję tarnowską reprezentowała par. Znalezienia Krzyża Świętego w Nowym Rybiu - 75 osób. Archidiecezję poznańską reprezentowała par. św. Małgorzaty w Gostyniu - 35 osób. Wieczorem, 240-osobowa grupa wyruszyła do Częstochowy, uczestnicząc w 12. nocnej pielgrzymce. Rozpoczęto ją o godz. 19.30 Eucharystią, celebrowaną w bazylice piekarskiej przez 6. kapłanów, wywodzących się w większości z Krakowskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Słowo pozdrowienia do pątników skierował abp Wiktor Skworec w liście, który odczytał ks. Krzysztof Biela - archidiecezalny moderator ds. Nowej Ewangelizacji. Wzorem lat ubiegłych, obecność „zaznaczyło” Bractwo św. Jakuba z diecezji bielsko-żywieckiej. W tym roku uczestnicy ofiarowali swój trud i cierpienie za chrześcijan, prześladowanych w Iraku. Pielgrzymi dystans pokonano w 14 godzin i 15 minut.

19 IV 2015

3. niedziela wielkanocna rozpoczęła 7 Ogólnopolski Tydzień Biblijny. W jego temat wpisały się słowa, stanowiące hasło roku duszpasterskiego: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!”. Przypominając, czym jest chrześcijaństwo, stanowił zachętę do osobistego i wspólnotowego czytania Pisma Świętego.

22-23 IV 2015

Rzym stał się miejscem historycznych wydarzeń, wpisanych w dzieje par. Imienia NMP i św. Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich. 22 IV, podczas śródowej audiencji generalnej na Placu św. Piotra, papież Franciszek pobłogosławił korony, pochodzące z 1965 roku. Skradzione 1 marca 1984 r., po odnalezieniu przechowywane były w archiwum archidiecezjalnym w Katowicach. Odnowione, w roku 90-lecia koronacji obrazu, stają się wotum ekspiacyjnym. Ojciec Święty ofiarował MB Piekarskiej różaniec srebrny, poświęcając przedtem skałę z Nazaretu, z Groty Zwiastowania, stanowiącą kamień węgielny dla Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji. 23 IV, w uroczystość św. Wojciecha, podczas Mszy św., sprawowanej w bazylice św. Bartłomieja na Wyspie Tyberyjskiej, Kustosz sanktuarium otrzymał relikwie pierwszego Patrona parafii piekarskiej, przekazane przez Stolicę Apostolską.

W tych dniach nie ustawało pielgrzymowanie do MB Piekarskiej. Tu stawiała się społeczność uczniowska Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Radzionkowie - Rojcy, przybывая dwukrotnie, w 80-osobowej grupie. „Ślad” pozostawili miłośnicy Dróg św. Jakuba. Po przejściu odcinka, prowadzącego z Sączowa, 50-osobowa grupa uczestniczyła we Mszy św. wieczornej. Pielgrzymom przewodził ks. Grzegorz Lepiorz, wikariusz par. NMP Matki Kościoła w Zabrze Helence. W pobyt wpisały się też dwie inne grupy. Jedną z nich przybyła z Poznania, reprezentując Akademię Podróży Wojażer. Drugą tworzyli maturzyści z I LO im. M. Kopernika w Katowicach, którym asystowali wikariusze parafii katedralnej Chrystusa Króla: ks. Grzegorz Śmieciński i ks. Artur Wyrobek.

27 IV 2015

Minął rok od dnia, gdy Kościół oficjalnie ogłosił świętymi dwóch papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II. „Ślady”, obecne w sanktuarium piekarskim, zachęcają do ciągłego zgłębiania papieskiego nauczania. W 1. rocznicę kanonizacji do MB Piekarskiej przybyła 50-osobowa grupa z diecezji bielsko-żywieckiej, reprezentując par. Narodzenia NMP w Porąbce.

25 IV 2015

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej stało się miejscem archidiecezjalnej pielgrzymki Legionu Maryi. Uczestniczyło w niej ok. 450 członków aktywnych i pomocniczych - adiutorów i auksyliatorów, licznie reprezentowanych przez poczty sztandarowe. Duchowość tej formy apostolatu określana jest najkrócej jako: modlitwa i działanie. Eucharystię, sprawowaną przez 11 kapłanów, rozpoczęto o godz. 10.00. Przewodniczył jej ks. Stefan Wyleżalek, proboszcz par. św. Katarzyny w Jastrzębiu Zdroju. Nad całością czuwał ks. Wacław Basiak, moderator archidiecezjalny. Jednym z elementów pielgrzymowania stało się nabożeństwo pasyjne, prowadzone na drózkach kalwaryjskich. Poza legionistami do MB Piekarskiej przybyły „częstki” parafii: św. Jana Sarkandra w Bełku - 20 osób i św. Jadwigi Królowej w Kielcach - 60 osób.

W tym dniu 31. rocznicę urodzin obchodził ks. Rafał Mucha. Szczególną modlitwą otoczono wikariusza podczas koncelebrowanej Mszy św. wieczornej, dziękując Bożej Opatrzności za dar życia i powołania kapłańskiego.

26 IV 2015

W 4. niedzielę wielkanocną, podczas każdej Eucharystii homilię głosił o. Krzysztof Czepirski OMI. Superiorowi klasztoru Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Katowicach Koszutce towarzyszyły siostry, reprezentujące żeńskie zgromadzenia zakonne z terenu archidiecezji katowickiej. „Powołania, a świętość: poruszeni Pięknem” - takie słowa wpisane zostały w hasło Tygodnia Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego, zainaugurowanego Niedzielą Dobrego Pasterza, przeżywaną „dzisiaj”. Z okazji obchodzonego w całym Kościele 52. Światowego Dnia Modlitw o Powołania papież Franciszek przygotował specjalne przesłanie: „Wyjście, fundamentalne doświadczenie powołania”. W orędziu napisał m.in.: „Ewangelia jest słowem, które wyzwala, przekształca i czyni nasze życie piękniejszym”.

30 IV 2015

O godz. 16.30 w bazylice piekarskiej rozpoczęła się Msza św. sprawowana w intencji osób chorych onkologicznie. Bożej Opatrzności polecono również ich bliskich, przyjaciół oraz personel medyczny. Eucharystię sprawował ks. prał. Władysław Nieszporek. W homilii pochylił się nad „trójwymiarową” tajemnicą Wieczernika. Po Mszy św. trwano na adoracji Najświętszego Sakramentu. W pielgrzymowanie dnia wpisały się: diecezja zamojsko-lubaczowska - par. Wniebowzięcia NMP w Nowym Siole oraz diecezja radomska - par. Świętego Krzyża w Kozienicach.

STATYSTYKA PARAFIALNA

SREBRNE GODY

1. Małgorzata i Henryk RICHTER

ZŁOTE GODY

1. Henryka i Paweł DZIUK
2. Urszula i Bronisław NOWAK
3. Gabriela i Jerzy BARON

CHRYZTY

1. STACHULA Anna
2. BULA Marcelina
3. WRĘCZYCKA Melania
4. WIŚNIEWSKA Oliwia
5. GŁOSZCZUK Aleksander
6. DUDA Oskar
7. ŁOBOZIAK Grzegorz

ROCZKI

1. KUŹNIEWSKA Marzena
2. KULAWIK Monika
3. SZATKOWSKI Franciszek

ŚLUBY

1. PAWELEC Łukasz - ZACZYK Agnieszka
2. SMOLCZYK Adam - SZYNOWSKA Dominika
3. WARPECHOWSKI Krzysztof - KRZYKACZEWSKA Anna
4. POTEPA Martin - STOCHNIK Aartyna
5. NORTH Jason - BARTUSIK Beata
6. FONFARA Andrzej - FONFARA Katarzyna
7. PAWLICKI Wojciech - KRAWCZYK Ewa
8. MAJEWSKI Jacek - FRANIEL Karolina
9. ŁOBOZIAK Dariusz - ZAJUSZ Aleksandra
10. POWROŚLO Krzysztof - SOBIECH Weronika
11. SWOBODA Jacek - BUCHTA Agnieszka

POGRZEBY

1. Krzeczowski Jerzy l. 67
2. Łukasik Marianna l. 95
3. Mol Łucja l. 86
4. Warchoł Władysław l. 84
5. Górka Helena l. 83
6. Kozyra Helena l. 92
7. Kołodziejczyk Helena l. 81
8. Świder Damian l. 54
9. Nowak Stefania l. 84
10. Piska Zbigniew l. 87
11. Świder Małgorzata l. 89

LISTA DZIECI, KTÓRE PRZYSTĄPIŁY DO WCZESNEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

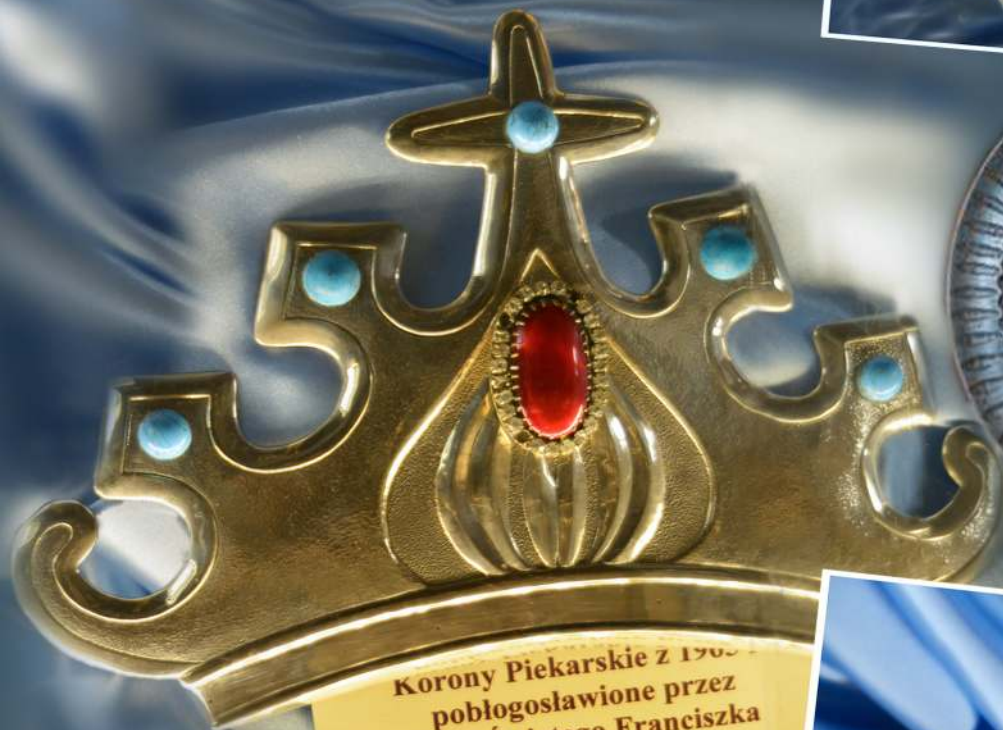
Tobiasz Stempin, Agata Stolarczyk, Filip Wójcik, Zuzanna Boczek, Bartosz Mielczarek, Weronika Żydek, Agata Konowół, Piotr Cieśla, Paweł Rodak, Mateusz Banaś, Lena Buczek

LISTA DZIECI, KTÓRE PRZYSTĄPIŁY DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

Błaszczak Mateusz, Cichowski Paweł, Klimas Paweł, Lampa Jakub, Nowak Jan, Olczak Kacper, Rutkowski Oskar, Skutela Szymon, Stasik Bartosz, Sznober Michał, Wiltosz Franciszek, Bernecka Pola, Fiałkowska Martyna, Gzel Olimpia, Kacprzak Francesca, Machaj Paulina, Macura Wanesa, Pyrka Magdalena, Ręka Milena, Siudyła Hanna, Skalska Wiktoria, Stefanowska Dominika, Ziaja Klaudia, Zięba Hanna, Zoremba Julia, Bartoszewski Szymon, Filipek Igor, Gogolin Maciej, Kniola Kacper, Krawiec Rafał, Malina Filip, Mikołajczyk Szymon, Mossor Szymon, Podruczny Krzysztof, Segert Jakub, Śmigłarski Kacper, Tekiel Łukasz, Woźnica Damian, Wyszyński Artur, Bajer Nicole, Banachowska Julia, Bienek Nikola, Darka Olga, Frisz Dominika, Gilewicz-Ziarko Elżbieta, Hovhannisyán Laura, Kalus Wiktoria, Kruk Milena, Kubacka Blanka, Maruszczak Kinga, Morgała Natalia, Przegendza Wiktoria, Pyras Patrycja, Rzepkowska Anna, Tomanek Marianna, Wawrzyńczyk Jakub, Zielińska Nicola



Różaniec srebrny – dar
Ojca Świętego Franciszka
dla Sanktuarium Piekarskiego
Rzym 22. IV. 2015r.



Korony Piekarskie z 1905
pobłogosławione przez
Ojca Świętego Franciszka
dnia 22.IV.2015r.
jako wotum ekspiacyjne
w Rocznicę 90 - lecia
Koronacji Matki Bożej
Piekarskiej.



DAR DLA
OJCA ŚWIĘTEGO
OD PIEKARZAN

Relikwie Św. Bartłomieja
pierwszego stopnia- przekazane
przez Stolicę Apostolską dla
naszej Parafii podczas Mszy Św.
celebrowanej na Jego grobie
w Bazylice Św. Bartłomieja
dnia 23.IV.2015r.



Kamień węgielny
z Domku Maryi w Nazarecie
poświęcony przez
Ojca Świętego Franciszka
dnia 22.IV.2015r.
dla Domu Rekolekcyjno –
Pielegnymkowego Nazaret
w Piekarach Śląskich.

